GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.
Inseraty według umowy.
Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.
Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya w lokalu „Związku ekonomicznego“ ulica Szewska L. 21. *od godziny 6 do 8 wieczorem.* Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 3. Kraków, w marcu 1912 r. Rok IV.

Kupujcie wytrwale wszystkie towary
w Spółce spożywczej
Związku ekonom. Urz., Prof. i Naucz. w Krakowie, Podwale 6 (Filia na Salwatorze).

Jadalnia Związku ekonom. urzędn., prof. i naucz. w lokalu Związku (ul. Szewska 21) wydaje obiady tylko Członkom Związku ekonom. Pora obiadowa od godz. 12 do 3 po poł. Potrawy są smaczne i obfite, przyrządzone wyłącznie na świeżem maśle. Cena obiadu 1·20 Kor.

„Edison“. Członkowie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli mogą nabywać bilety wstępu do teatru „Edison“ w lokalu Związku, Szewska 21, I. p., ze znacznym opustem.

„Teatr nowości“ zniżył członkom Związku ceny biletów (prócz na niedziele i święta) do cen: Fotel I. 3 K, fotel II. 2·20 K, krzesło I. 1·60 K, krzesło II. 1 K (bez 10% podatku gminnego). Bony biletowe wydaje kancelarya Związku w godzinach 6—8 wieczorem.

Łaźnia w Hotelu krakowskim zniża członkom Związku ceny kąpieli o 30% za okazaniem legitymacyi.

Jatka Związku przy ul. Wielopole zniżyła ceny cielęciny 1 kor. 76 hal. za 1 kg.

Wyroby masarskie dla członków Związku po cenach nizkich są w Związkowym sklepie przy placu św. Ducha.

Kredyt i opust
w zakupnie książek, obrazów i dzieł sztuki, daje Członkom Związku Księgarnia Literacka (ul. Szewska 11).

Upraszamy P. T. Członków o spłacenie zaległych wkładek.
Administracya „Głosu urzędniczego“ (ul. Szewska l. 21) prosi P. T. Członków Związku o doniesienie drogą pocztową każdorazowej zmiany mieszkania (adresu).
W kancelaryi Związku mogą Członkowie Związku nabyć krawatki różnego rodzaju w godzinach urzędowych.

Dyrekcya „Spółki Spożywczej“ Zw. ekonomicznego U. P. i N. w Krakowie uprasza, najuprzejmiej szanownych swoich członków a mianowicie:

1) tych, którzy pobierają towary na kredyt miesięczny, by raczyli przestrzegać ściśle terminu płatności uchwalonego przez Radę Nadzorczą t. j. do 3-go następnego miesiąca, w przeciwnym razie Dyrekcya będzie zniewolona wstrzymać dalszy kredyt;

2) tych, którzy biorą towary raz w miesiącu, by książeczki towarowe z treścią przesyłali do sklepu na kilka dni wcześniej, by uniknąć większego napływu publiczności przez kilka dni po 1-szym. Większy napływ osób powoduje przeciążenie personalu, a w następstwie tego wynikają niedokładności i omyłki w obliczaniu;

3) tych, którzy deklarowali udziały i spłacają je ratami — zaległe raty wyrównali;

tych, którzy udziały deklarowali, a dotychczas wcale nie złożyli, aby je wpłacili;

5) tych, którzy jeszcze książeczek udziałowych nie odebrali — mogą otrzymać za zwrotem kwitu kasowego;

6) każdorazowe zmiany mieszkania należy uwidocznić na książeczce towarowej, albowiem przy odsyłaniu towaru do domu służący wraca z towarem napowrót do handlu, tracąc wiele czasu w odszukaniu nowego mieszkania.

Na Swięta! Na Swięta!

Spółka spożywcza urzędników profesorów i nauczycieli poleca specyalne szynki praskie oraz wyborne wina w różnych gatunkach po bardzo niskich cenach. Ponadto na czas świąteczny zaopatrzono sklep w doborowe świeże towary po cenach zniżonych.

Lokal przy ul. Podwale Nr. 6 otwarty bez przerwy przez cały dzień.

Urzędnicy profesorzy nauczyciele popierajcie własną kooperatywę.

Członkowie Związku mogą, już zamawiać szynki na święta wielkanocne w związkowym sklepie wędlin przy placu św. Ducha.

Zwraca się uwagę P. T. Członkom na znaczne opusty uzyskane dla członków Związku.

† Sebastyan Stafiej.

Dnia 12-go lutego zmarł w Krakowie w sile wieku Dr. Sebastyan Stafiej, sekretarz Rady powiatowej krakowskiej. Za trumną jego szły szerokie rzesze włościaństwa i tych wszystkich, którzy mieli sposobność poznać bliżej tego niepospolitego, nieprzeciętnego człowieka pracy i poświęcenia.

Cichy i skromny pracownik pozyskał sobie na trudnym, bardzo ważnym posterunku społecznym, jaki zajmował, prawdziwy szacunek za swój prawy, szlachetny charakter, za obywatelski sposób pojmowania swoich obowiązków.

Zmuszony z natury swego urzędowania ocierać się bezustannie o przeróżne czynniki polityczne, którym nie mogło nie zależeć na pozyskaniu tego wpływowego człowieka dla swoich celów, umiał jednak zawsze nieść wysoko sztadar zupełnej bezstronności, przyczem dobro ludu, interes sprawy narodowej przyświecał mu jako jedyny wskaźnik w jego działalności.

Oddając siebie całego służbie dla powiatu, miał przecież dużo odczucia dla spraw naszego miasta, które kochał jako duchową stolicę Polski. Zawsze bolał nad ciągle rosnącem niebezpieczeństwem, jakie temu miastu grozi ze strony obcych, zalewających nas systematycznie żywiołów, które, nie znajdując w naszem społeczeństwie należytego oporu, odbierają mu zwolna ten charakter „narodowego pamiątek kościoła“.

Przeciw temu zaborowi Krakowa walczył ś. p. Sebastyan Stafiej przy każdej sposobności, wkładając w walkę tę całą gorącą swoją duszę, a w potrzebie nawet duży polityczny temperament.

On to przy ostatnich wyborach do Rady miasta rzucił pierwszy otwarcie mocne, śmiałe hasło „obrony polskiego charakteru miasta Krakowa" i w redagowanych przez siebie odezwach, starał się skupić pod tym sztandarem wszystkie żywioły czujące narodowo, przedewszystkiem liczne szeregi urzędnicze.

Jako członek Wydziału Związku ekonomicznego brał zawsze czynny i gorliwy udział w pracach Związku. oddając mu na usługi swój niepospolity talent organizatorski

Należał do ludzi, którzy z życia swego czynią ofiarę na ołtarzu wielkiej idei, którzy w pracy bez wytchnienia, bez liczenia się z siłami organizmu, w tej pracy dla urzeczywistnia swego celu spalają się i odchodzą zbyt prędko, pozostawiając prawdziwy, niekłamany żal i rzewną pamięć po sobie. S. T.

* * *

Na fundusz dobroczynny imienia ś. p. Sebastyana Stafieja przesłał do rąk inicyatorów Wydział Związku ekonomicznego 100 koron dla uczczenia w ten sposób pamięci zmarłego oraz odbył nadzwyczajne zebranie, na którem przewodniczący p. I. Biskupski poświęcił wspomnienie żałobne zmarłemu koledze.

Pragmatyka profesorska.

Głucha wieść od dawna i długo światu głosiła, że projekt jej się robi, że jej projekt gotów, ale jaki będzie, o tem cisza i cisza. Tajemnicze dziecię nareszcie się ozwało. Zwiastowały jego życie jakieś radosne ale nieokreślone głosy, że awans się polepsza (o 200 kor. na końcu służby!!), że rangi po okresach siedmioletnich będą (gwiazdki na mundurze, bez płacy rangowej!) i t. p. Więc było wyczekiwanie tęsknē i radosne w narodzie profesorskim. Nareszcie ukazała się w swej własnej postaci ona *Regierungsvorlage* ze znaczkiem czterech jedynek jako „dodatek do stenograficznych protokołów izby poselskiej Nr. 1111". „Dzieło" pokaźne, wszak 63 stronic, choć z marginesem półstronicowym.

Trudno tu omawiać cały projekt, krytyk zająłby szereg numerów „Głosu" w całości. Uczynią to z pewnością ci, których to najbliżej dotyczy, w swoich organach. Nam starczy zająć się niektórymi tylko paragrafami i to tymi, które sięgają głęboko w życie ekonomiczne nauczycieli państwowych i w życie społeczne obywateli. Dość wspomnieć ogólnie, że instytucya suplentów zamiast doczekać się zniesienia doczekała się sankcyonowania i utrwalenia i to na podstawach krzywych. Zaprowadza projekt wprawdzie jawną kwalifikacyę, ale jej stopnie i sposób kwalifikowania jest tak elastyczny, że „kto zechce psa uderzyć, kij znajdzie". Ogromną wagę przyłożono do z a c h o w a n i a s i ę *(Verhalten)* nauczyciela.

O tem zachowaniu się mówią n. p. §§ 29 i 30 wcale ciekawie, Niech mówi oryginał: „*Er hat alles zu unterlassen, was mit der Disziplin, das ist dem Verhältnisse der Über- und Unterordnung im Staatsdienste, unvereinbar ist*". Jakież to ogólne, jak się to da naciągać wedle potrzeby i chęci! A § 30: „*Dem Lehrer ist* **die Teilnahme an einem Vereine untersagt,** *wenn sie wegen der Bestrebungen des Vereines oder wegen der Art der Vereinsbetätigung des Vereines den Pflichten eines Lehrers widerstreitet*". Wszelki paragraf ogólnikowy, niejasny jest batogiem w ręku tego, kto go w ręce swojej dzierży. Przecież według tego paragrafu można bezpłatne uczenie w kursie analfabetów uznać za karygodne, gdy się zważy, że to jest odbieranie zarobku koledze, a koleżeństwo jest nakazane tutaj ustawowo. Gdy kto zechce tak rozumieć, paragraf pozwala...

A teraz § 45, jak on ujawnia i to bez domysłu ale wprost, na czyją korzyść on wypracowany został. Przecież tylko kupcy, pośrednicy między producentem a odbiorcą, żyjącym z płacy stałej, cieszyć się mogą z ustępu w tym paragrafie: „*Die Teilnahme der Lehrer an der Leitung von Unternehmungen, welche die Förderung* **humanitärer** *Bestrebungen oder der* **wirtschaftlichen** *Verhältnisse von öffentlichen Beamten oder Lehrer zum Zwecke haben, ist von der Bewilligung der Dienstbehörde abhängig*". Więc należenie do zarządu związku ekonomicznego lub funduszu pośmiertnego albo innego stowarzyszenia humanitarnego czy gospodarczego zawisłe jest od pozwolenia władzy! A jaki ładny poniżej dodatek: „*Jede erwerbsmässige Nebenbeschäftigung ist der Dienstbehörde zu melden*". Całkiem dosłownie trzeba władzy swojej służbowej „meldować" zarobek uboczny!

Ograniczenie praw obywatelskich profesorów jest w projekcie rządowym okropne. Ale projektodawcy nie wystarczył ten płot czy mur antyspołeczny, żeby się go nikt nie ośmielił przekroczyć, albo przeleść, zagrożono jeszcze drutem kolczastym w postaci wstrzymania awansu a nawet k a r y p i e n i ę ż n e j! Tak, eine G e l d b s z e, a jakże! W czasach wzrastającej drożyzny te kolce będą ostre, nie pomoże ta wata, że w pojedynczym wypadku może ta kara dosięgnąć wysokości t y l k o 100 kor. a w ciągu roku ogółem wysokości znowu t y l k o jednomiesięcznej płacy!

Ciekawy to jest i ten awans nauczycieli państwowych. Niby to po 7 latach rzeczywistej (bez prowizorycznej i suplentury, przewidzianej na 8 lat nawet) dostaje się rangę VIII. a po następnych siedmiu znowu VII. Dostaje się dodatek tylko tej rangi, dostaje się prawo do gwiazdek więcej na uniformie, ale n i e d o s t a j e s i ę p ł a c y tej rangi. Jakoby *episcopus in partibus infidelium.* I co jeszcze, na tej randze VII. już profesor ma zostać do śmierci, póki tylko będzie profesorem czynnym czy wysłużonym. Już nawet tego dodatku rangi następnej im projektodawca przyznać nie chce!

Koroną przecie jest § 81, który powiada, że „nauczyciel może być w obrębie tej samej gałęzi służbowej różnego resortu, przeniesiony na wszelkie inne miejsca służbowe odpowiednie jego uzdolnieniu, albo w drodze posunięcia na wyższe stanowisko". Tu musimy wyczytać ruszalność nauczyciela i przeniesienie go w drodze służbowej wedle woli przełożonych. I dalej, że rząd nie rozpisuje konkursu na posadę, o ile nie zastrzegło sobie tego w pewnych kategoryach szkół władze krajowe n. p. u nas dla szkół realnych.

Otóż tutaj należy wyjaśnić nie wszystkim może znaną różnicę między nauczycielem państwowym a innym urzędnikiem państwa. Kandydata n. p. sędziowskiego mianuje się ogólnie sędzią i jako sędziego przeznacza się dopiero do tego lub owego sądu. Kandydata profesury obecnie jeszcze mianuje się nauczycielem dla pewnego ściśle określonego zakładu; mianowanym ogólnie nauczycielem być nie może. To też może istnieć sędzia „latający", dziś tu jutro tam, ale profesor „latający" nie istnieje. I słusznie. Jeżeli obwiniony i skarżący, świadkowie i obrona czyn przedstawią, to ja go wedle ustawy mogę sprawiedliwie ocenić i kwalifikować dziś tu jutro tam. Tak samo codzień w innem miejscu mogę sprawiedliwie stosować paragrafy administracyjne. Ale nauczanie to rzecz inna. To jest budowanie intelektu i ducha ludzkiego, w które nauczyciel własną wiedzę i własny intelekt daje. Djabła będzie wartał dom, gdzie każde piętro i każdy pokój będzie stawiany przez innych robotników i z coraz innego materyału. I budowa duchowego gmachu ludzkiego wtedy dobra, gdy ten sam budowniczy i ci sami pracownicy nad nim od początku do końca są czynni. Plagą dla wychowania szkolnego są wędrowni uczniowie, ale też równie niekorzystnym warunkiem dla tego wychowania są zmiany częste w nauczycielach. Normalne jest nauczanie wtedy tylko. gdy ci sami nauczyciele kształcą młodą latorośl od pierwszej klasy do ostatniej i tych samych możliwie uczniów. Inaczej, ile zmian, tyle zaczynań na nowo i tyle niezrozumień wzajemnych uczni z nauczycielom i tyle poznawań się wzajemnych nowych. Przerzucanie nauczycieli godzi zatem w główną zasadę wychowania i z tego powodu społeczeństwo ma obowiązek wobec siebie, już nie mówiąc o nauczycielach, stanąć przeciw temu wnioskowi projektu rządowego.

Grono nauczycielskie każdej szkoły średniej stanowi jednostkę wychowawczą, stanowi jakby gminę z pewną autonomią nawet wewnętrzną i z pewnem zakresem administracyjnym i sądowniczym w obrębie zakładu. To coś zupełnie odrębnego niż inne kategorye urzędnicze. Wyrazem tej odrębności są roczne Programy czyli Sprawozdania szkolne. Przecież i dyrektor ma inne znaczenie i stanowisko w szkole średniej niżeli naczelnik jakiegoś urzędu. On jest *primus inter pares,* on nie jest tylko dyrygentem, ale i nauczycielem, wszak za chorego nauczyciela on instrukcyjnie jest upatrzony na jego zastępcę chwilowego. I ten wzgląd już każe inaczej traktować w pragmatyce nauczyciela a inaczej sędziego czy skarbowca albo polityka.

Nie można powiedzieć, żeby nie był ruszalny i nauczyciel, ale muszą być warunki, w których on byłby nie tak skutecznym pracownikiem, jak gdzieindziej; jeśli zawinił czemś, są prz cież postępowania dyscyplinarne i po ich przeprowadzeniu dopiero powinno się nauczyciela przesiedlić; bo wtedy tylko można się słusznie powołać na dobro szkoły. Nie względy służbowe, ale względy na dobro młodzieży, dobro wychowywania, dobro społeczeństwa miarą być tutaj powinny.

A konkursy! Konkurs to przecież wezwanie kandydata do zgłoszenia się po to, aby z nich najgodniejszego, najlepszego, najsposobniejszego wybrać i powierzyć mu pewien urząd. Gdzież potrzeba tych najlepszych, najsposobniejszych jeśli nie w zawodzie nauczycielskim? Nauczycielowi przecież rodzice, więc całe społeczeństwo i państwo powierza wychowanie swego skarbu największego, zakładu miłości rodziców, jak mawiali starożytni. Jeśli chcą mieć pokolenie wychowane i wykształcone dobrze, szukają mu dobrych nauczycieli; gdy najlepiej, to najlepszych; chyba, że bylejako, a to wtedy sprawa inna!

Żeby na tem poprzestać, uważamy, że sprawa pragmatyki profesorskiej nie jest lekką ani małą i dlatego oczekujemy bardzo żywego zainteresowania się pragmatyką nauczycielską w społeczeństwie polskiem szczególnie. Od nauczycieli w wielkiej mierze zależy szkoła, a jaka szkoła, takie pokolenie, co po starszych przyjdzie do steru. A jeśli komu, to Polakom nie powinno być obojętne, jakie są i będą ich pokolenia.

W szczegółach innych oddajemy głos tym, których to dotyczy wprost.

Urzędnik-obywatel.

Nowy projekt awansu czasowego.

W *Neue Freie Presse* z dnia 6-go lutego bież. roku pojawił się nowy projekt awansu czasowego dla urzędników państwowych, którego twórcą jest radca dworu i dyrektor powiatowej c. k. dyrekcyi skarbu w Wiedniu, dr. Benno br. Posanner. Jakkolwiek projekt ten przychodzi *post festum,* to jednak należy się nim zająć, albowiem hierarchiczne stanowisko autora, powaga dziennika, który podał jego pracę i niepewność, która właśnie obecnie pod względem rychłego przyjścia do skutku pragmatyki służbowej nastała, mogłyby ewentualnie spowodować zwrot w istniejącym projekcie rządowym częściowo w duchu wywodów br. Posannera.

Br. Posanner poleca ustawowe zabezpieczenie awansu urzędnika w drodze zwyczajnej i nadzwyczajnej.

Awans zwyczajny miałby być zawisły od ostatniej kwalifikacyi, stwierdzającej godność urzędnika do tego awansu, przy którym należy zrozumieć pięć kategoryj urzędników i tak: 1. mająca obejmować urzędników o zupełnem wykształceniu akademickiem; II urzędników częściowego wykształcenia akademickiego, to jest z wymaganym jednym egzaminem państwym (n. p. geometrzy); III. urzędników z ukończoną szkołą średnią; IV. urzędników z ukończoną niższą szkołą średnią, a V. urzędników, od których nie wymaga się szczególnych studyów szkolnych.

Początkowa płaca 1. kat. urzędników wynosiłaby 1.000 kor., 2. — 900 kor., 3. 800 kor., 4. — 700 kor., a 5. — 600 kor. rocznie (bez dodatku aktywalnego, względnie kwaterowego). Co rok miałoby nastąpić posunięcie w płacy po 100, wzgląd. po 90, 80, 70, 60 kor., przez co osiągnęłoby się po 35 letniej służbie n. p. w 1. kategoryi 4,400 kor., a w 5. kategoryi 2.640 kor. płacy.

Nadzwyczajny awans urzędnika (awans poza turą) miałby się odbywać w ten sposób, że w każdej randze powyżej wymienionych kategoryj przypadłoby co trzecie wolne miejsce dla tych urzędników, którzy wykazują się czterema ostatniemi, po sobie następującemi kwalifikacyami nienagannemi. Płaca z tego tytułu miałaby wynosić w XI. randze 600 kor. z czterema dwuleciami po 100 kor., w X. randze 1.000 kor. z czterema dwuleciami po 100 kor., w IX randze 1.400 kor. z czterema dwuleciami po 200 kor., w VIII, randze 2.200 kor. z czerema dwuleciami po 200 kor., w VII. randze 3.000 kor. z czterema dwulecia po 400 kor., w VI. randze 4.600 kor. z czterema dwuleciami po 600 kor., w V. randze 7.000 kor. z czterema dwuleciami po 800 kor., w IV. randze 10.200 kor. z czterema dwuleciami po 1 000 kor. i t d.

Z biurokratycznego punktu widzenia jest to pomysł świetny, albowiem prawie wszyscy urzędnicy ubijaliby się o awans nadzwyczajny, przez co wyłoniłoby się karyerowiczostwo z następstwami, które zatrułyby poprostu życie urzędnictwa, nie mówiąc o tem, że przeważna część przy awansie nadzwyczajnym nieuwzględnionych dwóch trzecich urzędników byłaby słusznie niezadowolona.

Projekt ten nie może zatem być przyjęty przez ogół urzędników, a rząd musiałby się również namyśleć, czy potrafiłby opanować tym sposobem zdemoralizowane urzędnictwo.

Mimo tak ujemnego wyniku wreszcie mozolnie opracowanego projektu nie należy posądzać autora o złą wolę, przeciwnie zamierzał on swoim pomysłem stworzyć idealnie sprawiedliwą drabinę awansów urzędniczych, co wynika z jego uzasadnienia projektu.

I tak powiada autor pomiędzy innemi, że dzisiaj wie każdy woźny, iż radca jest przy swoich poborach w całego słowa znaczeniu biedakiem, gdy nie posiada prywatnego majątku, a dzieci swoje chce jako tako wyprowadzić na ludzi. Oprócz tego pogorszyły się widoki do osiągnięcia płacy radcy dworu nietylko dla wszystkich, ale też i dla urzędników o wykształceniu akademickiem, (przy tem twierdzeniu wpada autor w sprzeczność ze swoim projektem, który dwie trzecie urzędników pozostawiałby wprost w nędzy).

Następnie domaga się autor przesunięcia granicy wieku z 60 na 65 lat, w którym to wieku winien po tem każdy urzędnik przechodzić bezwarunkowo w stan spoczynku. W końcu stawia autor rozmaite wnioski w celu ograniczenia protekcyi i samowładztwa jednostek, czem stwierdza pośrednio, że tego rodzaju wady istnieją obecnie, czyli, że pod względem personalnym spraw urzędniczych istnieje korupcya.

Tak odzywa się głośno wysoki dygnitarz, a cóż dopiero ma powiedzieć średni i niższy stan urzędniczy przedstawiający swoim ogółem autorytet państwa? Komentarz chyba zbyteczny.

Kronika.

Liczba członków Związku. W II-giem półroczu 1911 przybyło 100 członków, a w styczniu i lutym 1912 już 73.

Spółka krawiecka naszego Związku. Z dniem 1-go marca b. r. zostało otwarte z inicyatywy Związku ekonomicznego „Stowarzyszenie urzędników profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania — Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Pracownia tej nowej kooperatywy, która mieści się przy ul. Grodzkiej I. 27 II. p., obejmuje dwa działy t. j. damski i męski i wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres krawiectwa męskiego i damskiego.

W pierwszych dniach marca było już kilkadziesiąt zamówień, co dowodem, że powołane do życia Stowarzyszenie ma racyę bytu.

Członkiem spółki ubraniowej może być tylko członek Związku ekonomicznego — Wpisowe wynosi 4 K, a udział 20 K.

Ta kwota 24 K może być spłacona w 6 ratach miesięcznych.

Wpisy na członków przyjmuje kancelarya Związku ekonomicznego przy ul. Szewskiej l. 21 I. p., między 6-tą a 8-mą wieczór, można się również wpisywać w lokalu Spółki Grodzka 27 II. p., który przez cały dzień jest otwarty. Wśród życzeń nowej kooperatywie złożonych, wygłoszono i następujące:

Kiedy spółkę już otwarto, to głos zabrać przecie warto, aby złożyć jej życzenia najlepszego powodzenia. — Więc z innymi życzę i ja: niechaj świetnie się rozwija, niechaj piękne kostyumy nie za drogie robi sumy, niech anglezy — marynarki i żakiety i czamarki — frak — smokingi paletoty — różne bluzki — juppe cuilotty, kamizelki, wreszcie spodnie robi dobrze i wygodnie. — Kiedy spełni te warunki, będą dobre w niej stosunki, — bo czy młody, czy też stary, każdy stanie tu do miary! Świetna będzie to reklama, którą sobie zrobi sama. — Toż w nadziei, że w przyszłości, będzie tutaj dużo gości — ja życzenia Spółce złożę — staropolskiem: Szczęść jej Boże!!

Ze stosunków pocztowych w Wielkim Krakowie. Nie wiem, czy jest choć jeden dziennik w Krakowie, w którymby się nie żalono na stosunki anormalne w dziedzinie pocztowej między staremi a nowemi rogatkami Krakowa. Dla pewnych przecie znamion godzien jest opowiedzenia przypadek, jaki się zdarzył urzędnikowi, członkowi naszego Związku, mieszkającemu w dzielnicy nowej Krakowa.

Z dnia 3 lutego wysłano przesyłkę adresatowi z podaniem ulicy i liczby i oznaczeniem miasta: Kraków. Przesyłka była w Krakowie już 5 lutego. Ale co dalej. Dopiero 13 lutego — a więc po tygodniu — zawitała przesyłka (szczęście, że to książki były, nie jaka wieprzowina!) do Łobzowa z dopiskiem na adresie przesyłkowym z policyi, że adresat ma pocztę swą ostatnią w Łobzowie. Poszkodowany jako mieszkaniec Krakowa spełnia obowiązki wobec Krakowa, ale Kraków wobec niego nie spełnia swoich obowiązków widocznie dlatego, że jest „Wielki". Obywatelowi starego Krakowa wóz pocztowy przywozi przesyłkę do domu jego, ale obywatel Krakowa „wielkiego" musi sam sobie pójść do ostatniej poczty i sam sobie odbierać przesyłkę. A kiedy poszkodowany nasz adresat, żaląc się na tak opóźnione doręczenie posyłki w c. k. Inspektoracie pocztowym, wspomniał i o tej wygodzie wielkokrakowian, że listy powinno im się doręczać wprost z głównej poczty krakowskiej, a nie z opuźnieniem z jakichś poczt „ostatnich", dowiedział się, że poczta nie może zmienić starych swych urządzeń pocztowych na obszarze, do Krakowa starego przyłączonym, póki miasto Kraków nie uczyni odpowiedniego podziału rejowego. Wprawdzie od marca już główna poczta bezwłocznie wyznacza listy i przesyłki do poczt w dzielnicach przyłączonych i niby się ma coś poprawić, ale czy wzmagający się ciągle napływ przesyłek może być w porę rozesłany przy ciągle tej samej liczbie sił pocztowych? A tem się znowu tłumaczą sfery dotyczące, gdy ekspedycya i doręczenia nie mogą być rychło uskutecznione. Co się zaś tyczy doręczenia posyłki adresatom do mieszkania w „wielkim" Krakowie, niech miasto Kraków przyjmie do wiadomości zapatrywanie c. k. Inspektoratu poczt, że „nie możemy posyłać wozów na takie drogi błotniste, po jakich pan chodzi i na jakie się pan żali".

Dziś kiedy prezydyum miasta Krakowa ma wpływ na prezydyum Koła polskiego, a to na prezydyum rządowe, możność jest i sposobność położyć kres tym stosunkom, aby mieszkaniec Krakowa i to „wielkiego" miał swoją pocztę ostatnią w jakimś Łobzowie, Zwierzyńcu czy Grzegórzkach. W związku ze stosunkami pocztowymi jest konieczne uregulowanie nazw ulic w wielkim Krakowie, bo dziś oznaczyć: Kraków, ul. Kościuszki, to nie wiedzieć, czy w Grzegórzkach, na Nowej wsi, w Półwsiu, czy Dębnikach (a kiedyś jeszcze i Podgórzu). Przecież nazwy ulicom to chyba przez dziesięć miesięcy można było zrodzić, a tu już i roczek cały minął jeden i drugi się kończy od rozszerzenia Krakowa. „O dobrą wolę prosimy Cię Panie" — śpiewał Krasiński.

Nowe drogi pracy dla kobiet. (Z wykładów Związku Ziemianek we Lwowie). Dnia 28 lutego zapoznawała p. Czerszyk Bakowska zebrane w Klubie Narodowym audytoryum z szeregiem postulatów, otwierających „nowe drogi pracy dla kobiet". Prelegentka pragnie, aby kobieta wprowadziła zamiłowanie czystości, którego nie stworzą przepisy policyjne — pragnie, aby znalazła w tym dziale pracę i zarobek, zajmując się biurowo i administracyjnie sprawą czyszczenia miast. Również planowo chciałaby oddać w ręce kobiet dział zupełnie niewyzyskany, mianowicie urządzenie mieszkań wedle wymogów hygieny i estetyki przez osoby zawodowo w tem wyszkolone. Wytworzył się w nowszych czasach szablon budownictwa, który stwarza ciasne, niewygodne, nieestetyczne mieszkania, dalekie od pojęcia „domu".

Kobiety, uzbrojone w odnośną wiedzę, mogłyby przez inteligentny współudział w pracy architektów wprowadzić pożądane reformy w kierunku odpowiedniejszego rozkładu mieszkań. Inną, pożyteczną gałęzią pracy byłoby wpływanie na modę, naginanie jej do rozumnych potrzeb i warunków klimatycznych, innych zupełnie u nas, niż w Paryżu. Następnie, obdarzone dobrym smakiem, a znające się na krawiectwie osoby mogłyby za pewnem wynagrodzeniem dodawać gustu, pomagać w wyborze niezdecydowanym i nie znającym się na rzeczy klientkom, które bywają plagą zapracowanej właścicielki pracowni, przez zabieranie jej drogiego czasu na parogodzinne namysły.

Kwestya żywienia się przechodzi ewolucyę razem z pojęciami i sposobem życia, domagającym się racyonalnych zmian. Dziś gdy warunki coraz trudniejsze, coraz więcej kobiet oddawać się musi zawodowej pracy poza domem, w wielu wypadkach pożyteczną rolę spełniałyby kuchnie współdzielcze prowadzone przez osoby inteligentne, a zaspokajające różnorodne potrzeby i uwzględniające rozmaite choroby, które potrzebują odmiennego sposobu żywienia.

W ścisłym z tą sprawą związku jest inna, bardzo doniosła i mogąca dać pracę licznym zastępom kobiet: to zreformowana aprowizacya targów miejskich, popierająca równocześnie przemysł i handel krajowy, rozwój sadownictwa, warzywnictwa i wytwarzającą zapomocą dobrze zorganizowanych spółek zdrową wymianę pomiędzy wsią a miastem. Oto szereg nowych, niewyzyskanych gałęzi pracy, podanych do rozważenia myślącemu ogółowi kobiet.

Związek ekonomiczny urz., prof. i naucz., w Nowym Sączu wydał sprawozdanie za pierwszy rok swej działalności (1911). Liczy Związek 307 członków, przychodu miał 109.408·40 K, rozchodu 105.966·68, w gotówce z końcem roku 3.441·72 czyli ogólny obrót wynosił 215.375·08 K. Saldo za rok 1911 wynosi 1 376·66 K.

Związek dostarczył członkom swym węgla jaworznickiego 90 wagonów w cenie po 2·12 K, za cetnar netto, sprowadził drzewa opałowego w krążkach z tartaku w Rytrze w cenie po 28 — 36 hal. za krążek w ilości 8 wagonów. Artykuły spożywcze z początku sprowadzano dorywczo przed świętami, potem założono składnicę z kilku tylko artykułami, ale już po 4 miesiącach musiano nająć lokal obszerniejszy i zaprowadzić sprzedaż codzienną oraz przyjąć płatne siły pomocnicze. Ruch targowy w miesiącach od września do grudnia wyobrażają liczby: 1534 3356·3891·5335 K. Jeszcze tylko sprawa ziemniaków nie doznała zadowalniającego załatwienia.

Sprawozdanie podnosi wydatną pomoc Pań w prowadzeniu składnicy i lojalną wyrozumiałość członków w trudnych początkach pracy.

Z Wydawnictw czasowych.

Wiadomości, organ Tow. galic. koncept. urzędników skarb. (Nr 3). mają w treści swej: uwagi o najnowszym projekcie noweli do ustawy o podatkach bezpośrednich z 25 paźdz. 1896 (Fr. Szymusik), o reformie administracyi władz skarbowych, sprawozdanie wydziału za rok 1911 (członków 601, przychód 6902·33 K, stan kasy z końcem grudnia 3695·05 K, bilans majątku Tow. 9187·59 K), o pragmatyce nauczycielskiej i postulatach urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem

wobec projektu pragmatyki służbowej (referat dr. Tad. Polaka). Ostatni temat omawia też dr. Adolf Groszmann, sekretarz z ministerstwa handlu w „Beamtenzeitung" (8).

Beamtenzeitung (Nr. 8). ma na 5 stronach szczegółowe tabelaryczne zestawienie płac nauczycielstwa ludowego i wydziałowego we wszystkich krajach Przedlitawii. Z zestawienia tego wynika, że najnędzniej są płatni nauczyciele w największym kraju koronnym, w Galicyi. Na miejscu naczelnem jest artykuł jubileuszowy poświęcony Towarzystwu spółkowemu „Erster Wiener Konsumverein für Beamte" założonego 1862. Ciekawą tu mamy statystykę odbytu towarowego w latach 1863 i 1910. Oto kilka liczb: piwo 2577 — 1,750.000 flaszek, chleb 32.037 — 2 mil. kg., masło 809 — 346.320 kg. jaja 5.796 — 17,500 000 sztuk, mąka 40.952 3½ mil. kg., mleko 5.670 — 7 mil. litrów, sól 4448 — 546 000 kg., mydło 6.965 — 653 000 kg., cukier 34.592 — 2½ mil. kg., wino 9.800 — 955.000 flaszek i t. p. Liczba członków spółki wzrosła w tymże czasie z 1344 na 49.000. Na dworcu kolei północnej mają 10 własnych składów na węgiel pojemności 600 wagonów. Związek posiada 732 osób zajętych (420 w magazynach, 36 w kancelaryi). W ostatnich 35 latach zapłacił Związek podatki rządowi okrągło 1,600.000K.

Budowa tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego. Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego we Lwowie wniosło do Wydziału krajowego prośbę o poparcie działalności Towarzystwa przez wyjednanie u Sejmu funduszów, potrzebnych na zakupno gruntów pod budowę domów. Ponieważ podanie to otrzymał Wydział krajowy już po zamknięciu preliminarza na rok 1912, przeto nie mógł objąć tej sprawy preliminarzem i wniósł w tej sprawie dodatkowe wnioski.

Towarzystwo budowy tanich mieszkań postanowiło nabyć pod budowę domów dwa grunta, a mianowicie jeden przy ulicy Kopcowej pod Wysokim Zamkiem o powierzchni 4.300 sążni kwar. za 186.000 kor., a drugi przy ul. Kaleczej pod L. 7 obok cytadeli za 100.000 kor.

Obszar gruntu pod Wysokim Zamkiem zamierza Towarzystwo zużytkować w ten sposób, że na części o powierzchni 2.489 sążni kwadr. stanęłoby 6 budynków o powierzchni zabudowanej 3.839 m² — dalszy zaś kompleks gruntów, obecnie mniej korzystny do zabudowania, posiadający jednak 370 m f ontu, mógłby być w przyszłości korzystnie sprzedany. Sześć budynków trzy- i czteropiętrowych, obejmowałoby 140 mieszkań 4, 3, 2 i jednopokojowych, których czynsz byłby:

4 pokoje, kuchnia itd.	1,540	kor.	rocznie
3 „ „ „	1.066	„	„
2 „ „ „	756	„	„
1 „ „ „	506	„	„

Koszt budowy tych domów wraz z wartością gruntu, użytego pod budowę, obliczony w przybliżeniu na 1,778.000 kor. Na gruncie przy ulicy Kaleczej zamierza Towarzystwo wybudować dom na 35 do 40 rodzin, aby zapewnić możność korzystania z tanich mieszkań starszym kolegom, nie mogącym mieszkać dalej od miasta.

Towarzystwo prosi o potrzebne na zakupno tych gruntów fundusze 286.000 kor. z tem, że Towarzystwo poddaje się z góry wszelkiej kontroli Wydziału krajowego.

Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu do Sejmu, że ma poważne wątpliwości, czy wybór gruntów pod Wysokim Zamkiem, ze względu na oddalenie i położenie jest trafny, następnie stwierdza, że przedłożone mu przez Towarzystwo obliczenia techniczne są nie ścisłe, ale aproksymatywne, nie dają dokładnego obrazu całej akcyi budowy tanich mieszkań, ani nie zawierają ścisłych obliczeń co do strony finansowej tak, że z tych kalkulacyj Wydział krajowy nie jest w stanie ocenić, czy i o ile przedstawiony projekt spożytkowania gruntu, obejmującego 4.300 sążni kwadr., ma warunki finansowego powodzenia, a zaprojektowana budowa 6 domów systemem koszarowym na 140 mieszkań, dogodna i odpowiednia, w każdym zaś razie zdaniem jego cena mieszkań, o ile dom miałby stanąć przy pomocy funduszu krajowego, jest za wysoka; w końcu Wydział uważa nabycie dwóch naraz gruntów za zbyt ryzykowne.

Jakkolwiek przedstawiony przez Towarzystwo projekt budowy nie jest wyczerpująco i dokładnie opracowany, a kalkulacya dostatecznie ścisłą, zamierzony system budowy koszarowy i wybrany teren może mniej dogodny, to jednak Wydział krajowy, uważając sam cel budowy tanich mieszkań dla urzędników za dobry i godny poparcia, postanowił dążenie Związku do budowy tych mieszkań poprzeć przez dostarczenie na zakupno gruntów funduszów w maksymalnej wysokości 200.000 kor. i dlatego postanowił prosić Sejm o upoważnienie go do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki w 4½ proc. obligacyach komunalnych z okresem amortyzacyjnym 51-letnim w takiej wysokości, ażeby uzyskana waluta po strąceniu różnicy kursów i kosztów wstępnych wynosiła najwyżej 200.000 kor. i o wstawienie do budżetu krajowego na rok 1912 odnośnej raty amortyzacyjnej.

Wybór gruntu nastąpićby musiał w porozumieniu z Wydziałem krajowym; przed wypłatą zaś zasiłku Wydział krajowy poczyni stosowne zastrzeżenia, aby na wypadek, gdyby Towarzystwo budowy tanich mieszkań istnieć przestało, lub gdyby grunta i domy z funduszu tego nabyte przeszły w całości lub w części w obce ręce, udzielony Towarzystwu fundusz w całości lub w części, której wysokość Wydział krajowy oznaczy, był zwrócony.

Kupujmy same. Są panie, które uważają, żeby im to uchybiło, gdyby poszły same do sklepu, oglądały towar i targowały się lub pytały się wogóle kupca o cenę. Mogą to być panie bardzo zacne i wykształcone, ale to nie są gospodynie. Gospodyni bowiem prawdziwa sama sobie załatwia kupno. Czyniąc tak, nie dopuszcza pośredniczki do źródła jakiegoś ubocznego dochodu przez doliczanie koszykowego do ceny towaru. Gdy kupuje sama, stara się kupić towar dobry a tanio, służącej zaś na tem nie zależy, czy towar dobry lub tani albo drogi. Gdy kupuje sama, nabywa doświadczenia w rozpoznawaniu jakiegoś towaru, dowiaduje się, jakie są ceny tu i tam, w danym razie kupca może pouczyć, że zbyt drogi u niego towar, powołując się na inne firmy równorzędne. Gdy pani idzie na targ sama, widzi wszystko, co nowego się na rynku pojawia i dzięki nowościom może i w zastawie obiadowej odmianę nową częściej uczynić. Gdy zauważy, że jakiegoś towaru jest obficie na jednym targu, więc jest tańszy, zakupi go sobie na zapas, nim przyjdzie targ droższy. Służącej kupiec nie pozwoli przebierać i dysponować sobie, samej pani tego odmówić się nie ośmieli. No, a przechadzka także coś znaczy.

Kącik gospodarczy.

Rogalki preszburskie. Mieszamy 20 dk masła, 8 dk. cukru miałkiego, 3 żółtka i 1 całe jajko, dolewamy 1/6 litra śmietany, w której rozpuszczamy przedtem 3 dk. drożdży. przydajemy skórkę cytrynową, trochę soli i ½ kg. mąki. Z dobrze wyrobionego ciasta robimy 40 działków, każdy potem rozwałkujemy, napełnimy orzechową nadziewką i kładziemy na blasze przymaszczonej; gdy ciasto wyrośnie, nacieramy żółtkiem i pieczemy.

Orzechowa nadziewka: 14 dk. orzechów trze się ze śmietaną, dodaje się 8 dk. kawałeczków biszkoptowych, 5 dk. miodu, 10 dk. wanil. cukru, 3 łyżeczki śmietany i grzeje się na blasze.

Orzeszkowa nadziewka, 14 dk. mielonych orzechów (laskowych) trze się z 2 jajkami całemi, 1 żółtkiem i 10 dk. wanil. cukru.

Kwiatkówkę (kalafior) **czyści się,** kładąc ją przed gotowaniem do wody zimnej i czystej, a nie do słonej Woda słona zabija owady zaraz i one zostają w kapuście, gdy woda zimna czysta zmusza owady do wydobycia się z niej jak najrychlej.

Nowe pisemko. W Berlinie (N 58 Weissenbergerstrasse 58) wychodzi od stycznia b. r. miesięcznik etyczny dla reformy społecznej „Jarskie życie". Treść jego wcale ciekawa. W artykule „Jarstwo a rozwój siły mięśni" czytamy, że w 3 marszach ponad 100 km. w latach 1905 1909 przybyło do celu 66% jaroszy, 15% mięsożerców, w 7 marszach 100 kilometrowych jaroszy 78% zwyciężyło, a mięsożerców 20%, podczas wojskowego marszu z pakunkiem 75% jaroszy zwyciężyło, mięsożerców tylko 9% itp. Dla gospodyń wartościowy jest ustęp „Jarskie rady na porę obecną". Stąd dowiadujemy się, że człowiek nie żyje tem co zje, lecz tem co przetrawi, że dla robotnika ciężko pracującego jest ryż najodpowiedniejszym pokarmem, bo nie podnieca nerwów a rozgrzewa szybko, że dla mniej fizycznie pracujących pożyteczne są potrawy owsiane itp. wiadomości. Pisemko bardzo pożyteczne.

Zniżona przedpłata dla członków „Związku".

P. T. Członkowie Związku ekonomicznego urz., prof. i naucz." mogą otrzymywać po znacznie zniżonej cenie w przedpłacie następujące tygodniowe pisma ilustrowane:

1) **Świat** kwartalnie 5·10 K,
2) **Tygodnik mód i powieści** kw. 3·40 K,
3) **Przyjaciel dzieci**, kwartalnie 2·75 K.

Przedpłaty zniżone (za okazaniem karty członkowskiej) przyjmuje Administracya pism wymienionych w Krakowie, ulica Bonerowska 12. Zeszyty okazowe na żądanie bezpłatnie.

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

(*Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy przy asfaltowych ulicach o 6 hal. drożej.	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	15% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem"** A. Bartmański i Ska Grodzka 22. **Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową" Rynek główny 13. **Apteka pod „Aniołem"** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4. **Apteka pod „Lwem"** Lesikowskiego (E. Schneider) Długa 4.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handel farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą").
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce kapelusze (z wyjątkiem Plessa) **czapki**	10% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Przybory do podróży kalosze, rękawiczki, obuwie, kołnierze (przy 1/2 tuzinie)	5% opustu	

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Konfekcya damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy 5% od gotowej konfekcyi i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, bielizny stołowej, perkali i rękawiczek)	**Henryk Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	5% — 10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne: Szkło i porcelana: luksusy:	10% opustu 15% opustu 12% opustu 17% opustu oprócz cen wystawowych i wywołanych reklamami	**W. Tomaszewski** Rynek 16. **Stabrawa i Turek** Karmelicka 8.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński** Rynek, Linia A-B.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.
Handel win	dla członków znaczny opust	**A. Gralewski i Sp.** ul. Bracka 11.
Magazyn nowości	10% opustu	**Józef Pietsch** ul. Szewska 1. 2.

WŁ. TOMASZEWSKI

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 16

U WYLOTU ULICY GRODZKIEJ. ∴ TELEFONU Nr. 1148.

Poleca w wielkim wyborze: Lampy naftowe, elektryczne, spirytusowe, gazolinowe, serwisy porcelanowe, garnitury do umywalni, szkło stołowe, srebro Christoffa.

Na składzie utrzymuje herbatę znaną ze swej dobroci

P. T. Członkom „Związku Ekon.“ udziela 10—15 procent rabatu

Srebro chińskie

i prawdziwe.

Zastawy stołowe.

Przedmioty praktyczne na podarki

poleca

M. Jakubowski, Kraków, Sukiennice 26-27

naprzeciw Ratusza.

P. T. Członkom „Zw. ekon.“ ofiarujemy opust od sreber i złota 5%, od wszystkich innych 10%.

GŁÓWNY SKŁAD PATHÉFONÓW

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER

W KRAKOWIE, PRZY ULICY SZEWSKEJ L. 22. TELEFON 305.



PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty 24 i 29 cm. nie zgrywają się prawie zupełnie, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. **Aparaty szafkowe, salonowe. Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą.** Zastępują orkiestrę na zabawach. Co miesiąc nowe zdjęcia. **Żądajcie cenników nowych zdjęć darmo i opłatnie. Naprawy we własnej pracowni.** Każdy gramofon można przerobić na Pathéfon, dodając do niego membranę Pathé za K 10.

O doskonałości naszych aparatów i płyt można się przekonać odwiedzając nasz lokal, gdzie bez przymusu do kupna demonstrujemy. Kto raz posłyszał prawdziwy Pathéfon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze gorącym jego zwolennikiem.

Dla P. T. Członków „Związku“ za okazaniem legitymacyi 10% opustu.

Zażądać warunków krajowej instytucyi i porównać je pod względem dogodności z warunkami instytucyi obcych!

POŻYCZEK

na zastaw pensyi i podkład polic życiowych udziela urzędnikom i oficerom od kapitana wyżej :: ::

Spółka kredytowa

członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa L. 9.

Druki z bliższemi wyjaśnieniami otrzymać można wprost lub we wszystkich zastępstwach Krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

F. BAŁABUSZYŃSKI

w Krakowie, ulica Szewska L. 10

poleca: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. — Bieliznę na łóżko oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi.

WYPRAWY ŚLUBNE.

Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole

Ceny nizkie. — Towary doborowe.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli przyznaję od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacy Legitymacye proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

W. HALSKI, Handel żelazny

Kraków — Sukiennice

poleca

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE

:: LODOWNIE POKOJOWE ::

APARATY WECKA do konserwowania jarzyn i owoców

Mangle, Wyżymaczki, Maszyny do prania, — Meble żelazne.

Dla członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ daję opust zależny od artykułów od 5 do 10%

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej

w Krakowie, przy ul. Szujskiego L. 7, parter.

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminów państwowych, składanych w c. k. Namiestnictwie, względnie w Akademii handlowej, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.

Tamże można korzystać z nauki pisania na maszynach, stenografii i języka niemieckiego.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3 - 7 po południu kierownik szkoły

Józef Tobiczyk ul. Szujskiego L. 7.

Odpowiedzialny redaktor: **Feliks Świątkowski.** **Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie,** pod zarządem A. Szyjewskiego.

Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.